

# SŁOWO

WILNO, Niedziela 17 maja 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot“.  
BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DOKSZTY — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃC — Słup tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Słup „Jedność“.  
LIWA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch“.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr, Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicze 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## MYŚL W OBCEGACH

Obiecawszy, że zbuduję odpowiedź na 5 pytań, które wyliczyłem, nie mam zamiaru odpowiadać na nie w bezpośredniej kolejności. Pierwiej chciałbym przybliżyć czytelnika do atmosfery psychicznej, w której żyje społeczeństwo bolszewickie, bo dopiero po poznaniu tej atmosfery, możliwe jest zrozumienie, dlaczego odpowiedzi wypadają tak, a nie inaczej. W Bolszewii co chwila spotykamy się z rzeczami, które jeszcze więcej nas śmieją, niż dziwią. Zaraz przytoczę kilka przykładów i jestem pewny, że każdy czytelnik weźmie je za żart, za szarżę, za karykaturę stonków sowieckich. Nie będzie chciał wierzyć, że to ktokolwiek mógłby mówić serio, a jednak to są rzeczy, mówione zupełnie na serio.

Przykład z wystawy nowej sztuki francuskiej w Moskwie. Na ul. Kropotkińskiej urządzono wspaniałe muzeum z dzieł mistrzów cudzoziemskich ostatniej doby. pokradzione z prywatnych pałaców bogaczy rosyjskich. Są tam wspaniałe płótna Cezanne, van Gogha, Gauguina, Renoira i innych, a z rzeźby takie nazwiska jak Rodin, Bourdelle. Każda salka tych cudownych płócien i rzeźb ma swoją tablicę, na której objaśnia się obywatelowi, zwiedzającemu muzeum wartość danych obrazów i rzeźb z punktu widzenia ideologii marksowskiej i walci klas. Twórczość Picassa, wielkiego malarza, Hiszpana, zamieszkałego w Paryżu, twórczość którego uważa dotychczas Europa za ostatni wyraz poszukiwania nowych dróg w malarstwie, znalazła sobie na tej objaśniającej tablicy definicję następującą:

„Drobnym mieszczańskim charakterem, Picassa przeżywa bolesne zmiany, w związku z tem, że jest on wykładnikiem tych grup małej burżuazji, które są ogarnięte wzrostem przemysłu, i przechodzą do szeregu burżuazji „przemysłowej“.

Przypisanie biednemu Picassa „satanizmu“ byłoby mniej śmieszne, niż taka interpretacja „naukowo-ekonomiczna“. Jest to śmieszne dla nas, lecz jeśli się pomyśli, że w takich obcegach socjalistycznego dogmatu, dusi się myśl i kulturę ludzi bądź co bądź wielkiego narodu, to robi się straszno. Pamiętajmy również, że to jest ta sama droga, po której, aczkolwiek z mniejszą konsekwencją, idzie myśl socjalistów całego świata.

Na Ukrainie pisuje bolszewik patentowany, człowiek partii, towarzysz Chwylewaj. Nie ma jednak szczęścia; co chwila napisze coś takiego, za co musi później ogłaszać „pokajania“. Każdy człowiek sądzony w Bolszewii, musi się upokorzyć ostatecznie, wyprzeć się samego siebie, napisać i przeczytać przed sądem „skrucę“ (pakajanie), gdzie musi w najostrejszych wyrazach napiętnować swoją osobę, swoje przekonania, prace swego życia oświadczyć wyraźnie, że błądził, lecz jednocześnie przypisać sobie mnóstwo win, których naprawdę nie popełnił. Te tragi-komiczne sceny poniżania, nierzania w błocie godności ludzkiej, są obrzydliwe i straszne. Ludzie, którzy figurowali w ostatnich głośnych procesach, jak Towarzystwo Oswobodzenia Ukrainy, proces Promparji — Ramzina i towarzyszy, prezesa mienszewików w stu procentach deklamowali takie akty skrucy. Z pewnym zdziwieniem wspomina się „niedobre, stare czasy“ — jak dowiecnie powiada w Kijowie jeden Niemiec, czasy cesarsko-rosyjskie, gdy się na oskarżonego politycznego wydawano cprawda wyrok skazujący, lecz wszyscy, biorący udział w procesie, zaczynając od prokuratora, właściwie sugestjonowali więźnia i sugestjonowali siebie samych, że każdy idący pod sąd za przekonania polityczne, to bohater idei.

Otóż towarzysz Chwylewaj robi jedno głupstwo za drugim, wreszcie pisze powieść p. t. „Słoniki“ (Waldszepny) uznana za niezgodną z linią partii, omal za kontrrewolucyjną. I nie dziwnego! W powieści tej znajdujemy taki naprzykład oburzający passus:

„Słońce zachodziło wspaniale i „płomiennie. Promienie jego tonęły w wodach wieczorowych Tajtarskiego jeziora. Jezioro stało pośrodku stepu i „wydawało się być tak samo cichem i „odosobnionem, osieroconem i bezpompocnem, jak samo rozstanie. Pachły „trawy południowe i zapach ten był, „jak zawsze ostry i niespokojny. Zdało się, że pachnie jakiś kraj fantastyczny, który zatrzymał się nad „urwiskiem i zamyślił się głęboko“.

Muszę przyznać, że w pierwszej chwili nie mogłem zrozumieć, dlaczego ten krajobrazowy passus, miał być kontrrewolucyjny. „Passus, jak passus“ — pomyślałem w tępej swojej naiwności. — Kto wie — może i ty tak myślisz, kochany czytelniku? — Widzisz jakie z nas matoly. A przecież takie to jasne...

Jako! Mamy trzeci, decydujący rok piatiletki! Wszystko grmi i pęka od naprężonej roboty proletariatu! Wszędzie budują się olbrzymie fabryki! Pędzi naprzód przemysłowiec kraju — a to bydlę pisze, że „kraj fantastyczny zatrzymał się nad urwiskiem...!“

To też urzędowo-prawowiterny krytyk nieszczęsnego Chwylewego p. E. Girczak ze słusznym o tym passusie slychany sarkazmem choć jednocześnie z żalem goryczą, że rzecz tak nieładna wyszła z pod pióra towarzysza partyjnego:

„Tak przedstawia towarzysz Chwylewaj ogólne położenie Ukrainy sowieckiej, naprężającej w sposób nie„slychany wszystkie swe twórcze siły, „dla walki o nową socjalistyczną budowę...“

(E. F. Girczak. „Na dwa fronty“ str. 84).

Literaci bolszewicy posiadają swój związek, który się nazywa w R.S.F.S.R. — Rapp., na Ukrainie Uapp. (taatarski) i cały szereg innych. Te związki są bardzo liczne. Powiedziano mi, że Rapp. liczy 10 tysięcy osób. Co to znaczy? — Znaczy, że skupiają one grafomanów, z fabryk i z pod stołów, piszących na różne tematy rewolucyjne. Nic nie może być dziwnego w kraju, w którym Demjan Biełny, ponieważ jest robotnikiem, może być uważany za poetę.

Oczywiście, że w takiej masie znajdują się także i talenty i to talenty pierwszorzędne. Ale naprawdę wielkie nazwiska bolszewickie znajdują się raczej w bolszewickiej publicystyce. Uważam np. Lenina, z jego stylem, mającym w sobie istotnie coś z uderzenia młota — za publicystę pierwszorzędny. Świetnymi publicystami są: Lunaczarski i Radek. Nie dziwię, się też, że to, co we współczesnej literaturze rosyjskiej jest naprawdę bardziej wartościowego pod względem artystycznym, odsuwa się od tych tłumów pisarzy proletariatu i zapisuje się do związku pisarzy sowieckich“. Są tak zwane „towarzysze podróży“ — „poputcziki“ — termin, pojęcie i ludzie, wzbudzający dziś w Bolszewii, bardzo ożywione dyskusje.

Życie „poputczika“ jest ciężkie. Muci od a do zet pisać swoją powieść w sposób uwidoczniający, że nie jest mu obcą doktryna Marksa, ani też pojęcie wszędzie obecnej walki klas. „Poputcziki“ — mają też narzucone sobie tematy. Powinni pisać o „chlebozagotkach“; o „kolechozach“, o uprzemysłowieńiu kraju, o „piatiletce“ o Donbassie, magnito-

stroju. — Tematów moc. Nie powinni pisać o miłości, a przynajmniej jak najniej. — bo w Bolszewii, wbrew temu, co się o niej pisze, myśli i mówi, panuje prawdziwy purytanizm obyczajowy. (Zabronione jest nawet nietylko śpiewanie, lecz i granie „romansów“ cygańskich, ponieważ uznano, że działają one na człowieka w sposób erotyczno-podniecający, a więc, w sposób burżuazyjny). Zwracam uwagę, że „poputczik“ zależy całkowicie od państwa. Przecież wydawnictwa są w ręku państwa. Państwo wyda książkę „poputczika“, tak, jak proletariackiego pisarza, tylko wtedy, kiedy zechce i w tyłu egzem-

plarzach, ile mu się podoba. Inaczej ani jedno słowo jego twórczości literackiej nie ukaże się w druku, bo chyba nie każdy będzie próbował prześłać swoją powieść do „białogwardyjskiego“ wydawnictwa zagranicą. Gdy go wyrzucą ze związku, traci kartki chlebowe, traci możność pracy, skazany jest właściwie na śmierć głodową. W ostatnich czasach na łamach prasy sowieckiej, zarówno pism poświęconych krytyce literackiej i teatralnej, jak pism politycznych, spotykamy ostrą nagankę, przeciwko „poputczikom“.

W jednej z najbardziej autoryzowanych enuncjacji, czytamy już pyta-

nie w ten sposób sformułowane:

Należy się zastanowić, czy samo istnienie pisarzy-poputczików jest właściwie w Okresie zdecydowanej likwidacji drobno-towarowych gospodarstw?

Ten, kto czyta powieść rosyjskiego „poputczika“ zagranicą, jest głęboko przekonany, że czyta dzieło zdecydowanego komunisty. Tyle tam jest o walce klas, tyle błota wylewa się na klasy dawniej wyższe, na burżuzję zachodnio-europejską, mówi się zawsze o parobku kapitalistów Poincare i faszycie Piłsudskim. Dlatego z największym zdziwieniem czytamy, że te powieści, które uważaliśmy za komunistyczne, znajdują aż tak surową i podejrzliwą ocenę:

„Burżuazyjna literatura jest ujęta „w kleszcze dyktatury proletariatu. „Posiada ona tylko ograniczone możliwości napadania na nas. W związku z tem, musi się ona wykręcać, „przebierać, przywdziewać maski, „przysposabiać się w różny sposób „do istniejących warunków. Jednakże „nie jest chyba wypadkiem, że w „ostatnich czasach urosła ogromnie „ilość literatury, o charakterze biograficznym. Tylko o Lermontowie napisano 13-cie nowel, a w tem wzięli „udział pisarze tacy, jak Sergiejew-„Cieński, Borys Piłniak i inni. Nie jest „wypadkiem miłość niektórych pisarzy „do „ludzi zbytecznych“ lub do problematy, związanych z erotyką płciową.

„Wszystko to jest wkońcu końców niczem innym, jak specjalną formą od„dzierżawiania burżuazyjnej ideologii, „dobierającej się do czytelnika, w celu „odwrócenia jego uwagi od walki „spofecznej, w celu osłabienia sił proletariatu.

Następuje wylczenie nazwisk „poputczików“ i czeplanie się do różnych ustępów w ich powieściach, które mogą być uważane o burżuazyjne, jakkolwiek głęboko ukryte tendencje.

Wkońcu tych wywodów dochodzimy do takiego rezultatu:

„Rezolucja C. K. żądała od nas „troskliwego stosunku do „poputczików“, ale teraz już oni są nam nie„niepotrzebni, już dali nam wszystko, „co dać mogli, dosyć już tego niań„czenia się z nimi. Cała uwaga musi „być zwrócona na literaturę prawdziwych proletarijuszów!

Widzimy więc, że cenzura państwa proletariatu, (a Rosja jest dzisiaj naprawdę państwem proletariatu, tam proletariatu rządzi faktycznie, to nie bluff, lecz prawda), jest daleko cięższa, niż cenzura Cesarzowa. Papięzy, lub każdego, najbardziej policyjnego państwa. Jest to cenzura nawet nie prewencyjna, bo ona dyktuje temat. Piraz po to istnieje w państwie proletariackim, aby wykonywać jego społeczne obstarunki. Temi słowami wyraźnie się to stwierdza. Dzieje się to wśród narodu, który wydał Dostojewskiego. Aby sztuka mogła pójść na scenę, musi być ona zagrana bez publiczności przed robotnikami z jakiejś jacejki fabrycznej i dopiero przez nich akceptowana, może się ukazać. Dzieje się to w Rosji, której teatr. a raczej teatry przewyższają teatr paryski talentem, teatry berlińskie subtelnością, wdziękiem i talentem. Wreszcie my w Warszawie mamy tylko wielkich aktorów, oni mają i wielkich aktorów i wielkie teatry. Poza teatrem klasycznym, tradycyjnym, pierwszorzędnym, mają teatry stworzone przez genialnych pracowników teatralnych tej miary, co Stanisławski, Wachtangow, Trailow, Meyerhold. Oczywiście, że całym swoim jestestwem estetycznym zwracam się przeciw Meyerholdowi, o którym mówiłem do balaganu i cyrku zanim jeszcze wiedziałem, że on sam oświadczył, że „cyrik jest nieskończenie wyższy od

teatru“. Sprowadzanie sztuki teatralnej przez szukanie pozy do roli błażnawej, sprowadzanie jej do nizin jazzbandu i negrów, budzi we mnie wszystkie repulsje, lecz przyznać muszę, że Meyerhold, ten genialny dekadent teatralny oświeśla problemy teatralne w ten sposób, że błędy jego są życiobólne w pracy teatralnej. I te teatry rosyjskie muszą dziś swą krwią i życiem i pulsem swych aktorek i aktorów ożywiać, umożliwiać artystycznie próby skasowania swobodnego człowieka i zastępowanie go przez sprzężony z sobą w katorżny sposób kolektyw ludzki, muszą pomagać do wypędzania ze sceny i sztuki momentów miłości, zgodnie z obyczajowym purytanizmem bolszewickim. Te teatry rosyjskie, bogate w talenty, jak były bogate w klejnoty czapki Rurycowiczów, teatry subtelne, miękkie, mięciutkie jak gronostaje z płaszców mistycznych Romanowowych, muszą teraz przysposabiać na scenę utwory proletariacko-chłopskich pisarzy, to znaczy prymitywy, kulasami kreślone na papierze przez półanalfabetów. Gdzież kto widział bardziej antykulturalną formę niewolnictwa.

Kino! Oczywiście kino rosyjskie jest ponad poziomem przeciętnej produkcji europejskiej. Tematyka rewolucyjna czyni niestrawnym, nudnym, przenundnym sam obraz kinowy, lecz cóż za metody, co za wspaniałe, zupełnie słuszne, podejście do pracy kinowej, jako do sztuki odrębnej, w której czynnikami artystycznym nie jest ani aktor, ani fabuła, ale czynniki artystyczne, tkwiące w samej naturze kina tej jednej z największych sztuk, mia nowicie ruch i światło. Obraz sowiecki w żałosci nudzi, — w swej metodzie, a więc i w związanych z nią fragmentach, zachwyca, oświeca. Poza-tem kino jest sztuką, której atmosfera rewolucyjnego rozhisteryzowania oddaje usługę. Kino jest sztuką ruchu, jego napięcie artystyczne często jest proporcjonalne do napięcia ruchowego wrażenia. Wreszcie kino jest sztuką, wznagającą kolektyw. Kina nie może zrobić jeden człowiek, potrzebna jest tu współpraca operatora, inscenizatora, autora scenariusza, muzyka, reżysera. Manjackie uśmiewania bolszewików zastąpienia żywego człowieka kolektywem, znajdują tu jakieś paradoksalny oddźwięk. Z tem wszystkim, kino bolszewickie jest dziś areną walki ukochania sztuki z musem obstarunku społecznego. Kino wlece się w Rosji pod ciężarem stopodowych obstarunków propagandy bolszewickiej i dlatego człowiek, który przyjeżdża do Rosji, właściwie nie dużo widzi prawdziwie pięknych obrazów, lecz tylko czuje, jak pięknem mogłoby być to kino. Nie jest winą kina, że gdy się zestawia na ekranie sobór Wasilija Błażennawo i komin fabryczny w celach sumiennej roboty propagandowej, to Wasilij Błażennyj porównawo więcej artystyczną wyobraźnię, a co za tem idzie, dany obraz kinowy ściągają na siebie niezadowolone i gniew, że jest nieudolny. Ale z całych sił odmawiam prawdziwie cudnemu propagandowemu bolszewickiemu obrazowi „Pancernik Potiomkin“, jakiegokolwiek łączności z ideologią bolszewicką. Film ten robi zagranicą olbrzymią propagandę komunistyczną, a jednak jego momentem kulminacyjnym i symbolicznym, jest ta rączna dziecka na marmurowych schodach łamana przez ciężki but soldacki. Jest to szarpnięcie sercem humanitarnego człowieka, jest to apel do humanitaryzmu, rzekomo tkwiącego w społeczeństwie. A co mają Sowiety wspólnego z humanitaryzmem? — Nie. Są jego zaprzeczeniem! — „Można ras sądzić tak, czy inaczej, lecz tylko nie z punktu widzenia humanitarnego“ — słusznie, choć cynicznie powiedział mi dygnitarz sowiecki. Cat.

### Nadzwyczajna Sesja Sejmu we wrześniu?

NARADY BUDŻETOWO-GOSPODARZE — POGŁOSKI O TERMINIE ZWOŁANIA SESJI.

WARSZAWA, 16-V (tel. wł. „Słowa“). Wśród cyklu narad o charakterze gospodarczo-budżetowym, które premier Sławek odbył w ostatnich dniach, dziś przyjęty został przez premiera minister przemysłu i handlu p. A. Prystor. Konferencja trwała czas dłuższy. W kołach politycznych uważają, że wszystkie te narady miały na celu omówienie wykonania budżetu poszczególnych resortów, na co wskazuje obecność w niektórych konferencjach wicepremiera Pierackiego i nim. Matuszewskiego.

O godzinie 12. min. 30 premier Sławek udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez Prezydenta Mościckiego na dłuższej audjencji. Audjencja ta stęi w związku z wczorajszą konferencją Marszałka Piłsudskiego z Prezydentem Mościckim.

W kołach politycznych oczekiwana jest z dużym zainteresowaniem decyzji miarodajnych czynników w sprawie zwolnienia nadzwyczajnej sesji Sejmu. Decyzję w tej sprawie powzięła Rada Ministrów na najbliższym posiedzeniu. Kwestja zwolnienia nadzwyczajnej sesji Sejmu, została już uzgodniona w rozmowach Prezydenta Mościckiego z Marszałkiem Piłsudskim i premierem Sławkiem. Według pogłosek z kół poselskich, których potwierdzenia nie mogliśmy uzyskać w sferach rządowych, sesja nadzwyczajna Sejmu ma być zwołana dopiero po ferjach letnich, prawdopodobnie we wrześniu.

### Rozmowy polsko-litewskie na martwym punkcie

GENEWA, 16-V (tel. wł. „Słowa“). W dniu dzisiejszym, rozpoczęły się pierwsze rozmowy polsko-litewskie pomiędzy delegatem polskim p. Szumilakowskim i delegatem litewskim posem: Klimasem. Strona litewska podtrzymała swój poprzedni punkt widzenia na kwestję ruchu rzeczno, który delegacja polska przyjąć nie mogła. Litwin również odrzucili projekt uregulowania ewentualnej możliwości incydentów na rzecznych odcinkach granicznych. W tych warunkach dalsze pertraktacje z Litwą nie mają widoków na dojscie do pozytywnego wyniku. Sprawa ta zostanie zrezerowana przez delegację polską na posiedzeniu Ligi Narodów.

### Katastrofa kolejowa na st. Bezdany

PIĘĆ OSÓB ODNIOŚŁO RANY, LOKOMOTYWA I KILKA WAGONÓW ROZBITE

Wczoraj wieczorem zaalarmowani zostaliśmy wiadomością o katastrofie, jakiej uległ wieczorny pociąg pospieszny, zdążający ze stacji Zemgale w stronę Wilna.

Jak się udało ustalić pociąg ten przy wjeździe na stację Bezdany wpadł na manewrujący pociąg towarowy. Skutkiem tego zderzenia obydwie lokomotywy oraz szereg wagonów zostało uszkodzonych, przyczem kilka osób, a w pierwszym rzędzie obaj maszyniści zostali ranni.

Natychmiast po otrzymaniu

W chwili, kiedy piszemy te słowa niema jeszcze w Wilnie żywych świadków katastrofy. Jednak drogą telefoniczną udało nam się uzyskać następującą informację: według nowego rozkładu jazdy pociąg Nr. 716, t. j. ten, który uległ katastrofie, na odcinku od granicy łotewskiej do Wilna kursuje jako osobowy i dopiero z Wilna wyrusza jako pospieszny. Dzięki temu pociąg wjeżdżał na st. Bezdany zupełnie wolno i zderzenie się jego z towarowym na torze pociągłem towarowym było stosunkowo słabe, mimo to jedna z lokomo-

ty w Wilnie wiadomości o katastrofie wysłany został pociąg ratowniczy, którym pojechał na miejsce wypadku Prezes Dyrekcji inż. K. Falkowski w otoczeniu kilku wyższych urzędników dyrekcji.

Do godziny 12 m. 30 brak jest dokładnych informacji o rozmiarach katastrofy. Pasażerowie oczekujący w Wilnie na przybycie pociągu powiadomieni zostali, że pociąg odeszł z Wilna z trzygodzinnym opóźnieniem, wobec czego pasażerowie zajęli miejsca w wagonach przydzielanych zwykle w Wilnie.

W chwili, kiedy piszemy te słowa została poważnie uszkodzona, a kilka wagonów rozbitych i przewróconych. Obaj maszyniści i dwaj palacze oraz jeden z funkcjonariuszów pocztowycg odnieśli rany. Wśród pasażerów kilka tylko osób odniosło słabsze obrażenia. Przeprowadzone ad hoc śledstwo nie doprowadziło do oświelenia przyczyn katastrofy. Drużyna ratownicza wysłana z Wilna pracuje nad usunięciem z głównego toru rozbitych wagonów. Przerwa w ruchu potrwa kilka godzin.

# ECHA KRAJOWE Prace Sesji Rady Ligi Narodów

## W WIRZE STOLICY.

### DOMOWE.

Statecznie wizyta u osoby obchodzącej swe imieniny nie jest nudniejsza od przeciętnego seansu w kinie. Zamiast skrzeku artystów słucha się klekotu gospodyni, tam słyszy się tylko muzykę — tu widać nadmiar gramofonu, tam gdy fałszuje i piszczy można tylko zgrzytnąć zębami — tu zmieni szpilki albo płytę; tam są nudy — i tu nudziarstwa; tam zapłaciło się za bilet 2 zło — tu za kwiaty 2 zło.

7 ten jedzeniem to najgorzej gospodyni zamęcza — proszę, niech pan chwyci i to cia stecko!

— Ach, jakie dobre, napewno domowej roboty.

— Jeszcze kawaleczek babeczki...

— Wyborna, nie wapiwie w domu usmażona

— Torciku jeszcze te kranjanki...

— Doskonałości, od razu widać, że domowy, gdzież pani tak posiada sztukę gotowania?

Szczera solenizantka, która by się przyznała, że i tort, i pączki, i bakka i woda so dowca, są kupione w cukier ni, zmroziaby całe towarzystwo! O czym mówić? Trudno wychwalać nieznanego kucharza, jakiego komplementa prawić gościnnej pani? że jest po-wabna, uroczą? kiedy podobno czasami od zbyt bezczelnym kłamstw język usycha — podożrzykować.

Na szczęście pani domu jest roztropna i doświadczona. Wie jak urządzić przyjęcie, jak zachęcać gości: — jedźcie kochani państwo! Sama to wszystko upiekłam, przy-faszerowałam. Proszę zjedźcie — teraz gorąca, co zostanie to sepuje się, trzeba będzie wyrzucić...

I zgrabnie chowa firmowy papierek, który przez niedopatrznie tkwił jeszcze pod jednym ciastkiem.

Aaa, ooo, pyszne, znakomite... goście też się zajął na dobrych manierach i w dowód zachwytu obliżają palce.

Właśnie parę dni temu byłem na imieni-nach u pewnej studentki z czwartego roku prawa, Koledzy i koleżanki spaszolowawszy wszystkie domowe, własnej roboty przysma-ki wynieśli się hurmem — zostaliśmy sami.

— Żle się czuję po tylu słodyczach, — rzekłem Stasi, możebyś mi ugotowała sześć jajek na miękko?

— Ależ z przyjemnością.

— Czy tylko potrafisz?

— A lubież! Tort się nie udał co? a waflę z kremem, a piernik czekoladowy, a bakka — przecie to było trudniejsze i dobrze spritastralam. Zaraz ugotuję.

— Lecz pamiętaj, koniecznie na miękko. Minęło pięć minut, dziesięć, kwadrans. Pogąrzyłem się w zwykłych mi rozmyśla-niach, które głupi ludzi kwalifikują jako drzemka. Widocznie sami nigdy nie myślą i nie wiedzą nawet jak to wygląda. Po pół godzinie przyszła usmiechnięta Stasia - studentka z czwartego roku prawa — z pełnym talerzem.

— Masz!

Puk, stuk, puk.

O Boże, jakie były twarde jak kamienie.

Jękałem pokazując je zmartwionej Stasi.

— Cóż to za wstrętne gatunek jajek, za-wołata, trzymałem je pół godziny we wrzącej wodzie i jeszcze się nie rozgotowały na miękko.

Ponieważ Stasia wkrótce zdaje dyplomo-we egzamina nie chciałem jej zajmować dro-gocenniejszego miejsca w głowie kulinarnie-wskazówkami. Niech żyją przysmaki własnej domowej roboty!

Karol.

## RADJO WILEŃSKIE

- NIEDZIELA, DNIA 17 maja
- 12.15 — Tr. nabożeństwa z Piekar Wielkich na Śląsku.
  - 12.15 — Poranek z Filharmonii Warsz.
  - 14.00 — 14.20 „Upiśnienie zagrody wiejskiej” — odczyt wygł. Katarzyna Kiełbińska
  - 14.20 — 15.20 Muzyka i odczyty rolnicze z Warszawy.
  - 15.20 — 16.10. Fragment koncertu Związku Zaw. Muzyków z Filharmonii Warsz.
  - 16.10 — 16.15 Aud. dla dzieci starszych
  - 16.45 — 17.00 „Dziwy ze świata morskich głębin” — odcz. z Krakowa wygł. prof. M. Siedlecki.
  - 17.15 — 17.40 „Wrażenia z podróży do Szawiejarzy” — odcz. wygł. Stefan Glazer prof. USB. Tr. na wszystkie stacje
  - 17.40 — 19.00 Koncert popołudniowy z 19.05 — 19.25 „Kukułka wileńska” — 19.25 — 19.40 „W czeluściach podziemi” 19.50 — 20. „Na pomoc” — felj. z Warszawy w związku z klęską powodzi na Wileńszczyźnie
  - 20.00 — 20.30 „Ballady ludowe” — w op. L. Schillera. Tr. ze Lwowa.
  - 20.30 — 22.00 Koncert wieczorny z War. 22.00 — 22.15 „Pamiętnik Stanisława Le-wickiego” — felj. z Warsz.
  - 22.15 — 22.35 Koncert solistów z War. szawy.
  - 22.50 — 24.00 Kom. i muzyka taneczna z Warszawy.

- 12.05 — 12.50 Muzyka operowa (płty)
- 16.15 — 16.45. Audycja dla dzieci z 16.45 — 17.15: Program dzienny i kon-cert dla młodzieży (płty).
- 17.15 — 17.40. „Piełgrzymka do grobu orotoka w Medynie” — odczyt z Warsza-wy wygł. prof. B. Richter.
- 17.45 — 18.45. Muzyka lekka z Warsza-wy.
- 18.45 — 19.00: Wileński komunikat spor-towy.
- 19.10 — 19.25: Komunikat rolniczy z Warszawy.
- 19.40 — 19.55: Pras. dziennik radij. z Warszawy.
- 20.00 — 20.15: „Manja twórcza Dosto-jewskiego” — odczyt z Warszawy wygłosi prof. Tadeusz Zieliński.
- 20.15 — 20.30: Odczyt muzyczny z War. szawy.
- 20.30 — 22.30: Operetka z Warszawy („Agri — R. Steffen).
- 22.50 — 24.00: Komunikaty i muzyka lekka z Warszawy.

W debatach jako krytyk i uczoney ka-tolicki.

W świecie katolickim poglądy na kwestję reformy kalendarza są podzielo-ne, wszędzie jednak dominuje prze-konanie, że wiele jeszcze upłylnie lat, nim zamiar reformy stanie się faktem: W Lidze Narodów większość rządów odnosi się nieprzychylnie do modyfi-kacji kalendarza.

## Posiedzenie komisji studjów unji europejskiej

### Stanowisko Niemiec w sprawie unji celnej

GENEWA. Pat. Na posiedzeniu komisji studjów europejskich w dn. 16 bm. minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Curtius uzasadniał stano-wisko Niemiec w sprawie niemiecko-austriackiej unji celnej. Niemcy — mówił minister — są specjalnie zainteresowane przebiegiem kryzysu gospodarcze-go, ponieważ następstwa jego ciążą szczególnie na Rzeszy.

Mówca z uznaniem wita rezolucję, przyjętą przez kongres międzyna-rodowej Izby Handlowej w Waszyngtonie, w związku z zagadnieniem dłu-gów międzynarodowych i wpływu ich na handel międzynarodowy. — Zda-niem ministra Curtiusa, główną przyczyną kryzysu gospodarczego jest roz-drobienie Europy na wielką liczbę małych obszarów gospodarczych, co skłania państwa środkowej i wschodniej Europy do zawarcia unji celnej. Tęgo rodzaju unja musi mieć tendencję do powszechności i nie może pro-wadzić do utworzenia pewnych grup. W imieniu swego rządu minister wyraża go-towość podjęcia rokowań o zawarcie unji z każdym krajem, bez względu na jego wielkość i pros. aby Zgromadzenie wniosek ten przyjęło poważnie.

### Replika min. Brianda

Na przemówienie Curtiusa odpowiedział niezwłocznie Briand, podkreślając, że unja proponowana przez ministra Curtiusa, stoi w sprzeczności z traktatami i układami międzynarodowymi, a sposób, w jaki sprawa ta została wysunięta, budzi zaniepokojenie nie narodów.

## Dopuszczenie Gdańska do obrad w Komitecie Paneuropejskim

GENEWA, 16-V (tel. wł. „Słowa”). Jak donosiliśmy wczoraj, delega-cja polska postawiła wniosek o dopuszczenie również i Gdańska do prac go-spodarczych w Komitecie europejskim, oczywiście w ramach statutu prawne-go Gdańska i polsko-gdańskich konwencji.

Wielkie zdziwienie wywołał ten fakt, że Gdańsk aczkolwiek sam się ubiegał o dopuszczenie go do obrad, nie wysłał swoich delegatów do Gnewy.

## Briand opuści Genewę 19-go maja

GENEWA 16-V (tel. wł. „Słowa”). W dniu dzisiejszym Briand po-staonwli opuścić Genewę donioero dnia 19 b. m. Według wiadomości z kół francuskich, w tym samym dniu spodziewany jest przyjazd do Genewy pre-mjera Lavala.

## Francuski plan gospodarczy

GENEWA. PAT. Plan gospodarczy, opracowany przez rząd francuski, o którym wspomnieliśmy w swem przemówieniu Briand, został w sobotę po pol. zakomunikowany członkom komisji europejskiej.

Jest to obszerny memoriał Europy. Propozycje rządu francuskiego, mające na celu ulżenie sytuacji, w głównych zarysach przedstawiają się następująco:

Pierwszą częścią memoriału dotyczy spraw zbytu produktów rolnych krajów cen-tralnej i wschodniej Europy. W tej sprawie rząd francuski po raz pierwszy odstępuje od zasady kłuzulki największego uprzywilejowania i proponuje ustalenie systemu pre-ferencyjnego dla ułatwienia zbytu tych produktów, przychylając się w ten sposób do postulatów, wysuniętych przez państwa rolnicze, reprezentowane na konferencji w War-szawie.

W pierwszym dziale memoriału rząd francuski zaznacza, że wprowadzenie ulżwień zbytu produktów zbożowych krajów rolniczych, nie powinien jednak spowodo-wać zwiększenia produkcji zbożowej i na na celu tylko ułatwienie zbytu nadwyżek zbożowych.

W drugim dziale omówione są środki w celu zaradzenia kryzysowi gospodarcze-mu. W tej mierze rząd francuski jest zwolennikiem rozwoju porozumień przemysło-wych, któreby doprowadziły do praktycznego, przejściowego zniesienia barier celnych. W trzeciej części omawiane są trudności kredytowe Europy. Memoriał tu zazna-cza, że dotychczasowe prace komisji europejskiej stały w tej mierze w krótkim czasie bardzo dodatnio rezultaty. Mowa tu o banku hipotecznego kredytu rolnego, którego statut został już opracowany. Francuski rynek finansowy gotów jest współpracować w szerokim zakresie z innymi krajami europejskimi. Współprac. ta, zaznacza memo-riat, winna się odbywać przy pomocy organizacji międzynarodowych.

W czwartym dziale memoriału omówiono: są środki, mogące aradzić krytycznej sytuacji Austrii.

W zakończeniu memoriału podnosi, że w ogólności jedynym sposobem zaradzenia ogólnemu kryzysowi jest podjęcie poczynań o charakterze ogólnym i jawnym, co pod-kreśla wspólność interesów i poczucie solidarności państw europejskich.

## Prasa niemiecka o mowie Brianda

BERLIN. PAT. — Mowa ministra Brianda, wygłoszona na sobotnim posiedzeniu komisji studjów unji europejskiej, wywołała w prasie niemieckiej rozczarowanie i za-niepokojenie. Korespondenci prasy niemieckiej stwierdzają, że mowa Brianda była nie spodzianką dla kół niemieckich. M. in. „Vossische Zig.” przyznaje, że wywody francu-skiego ministra spraw zagranicznych wywołały silne wrozenie drżki zwartej i nieugiętej obronie traktatów, Dziennik przewidyuje, że po dzisiejszym wystąpieniu Brianda, dysku-sja Rady Ligi Narodów, mająca się odbyć w poniedziałek, będzie dotyczyła strony politycznej, a nie gosp. sprawy unji celnej. Położenie Niemiec na obec. sesji jest mniej korzystne, choćby już ze względu na psychologiczne Henderson, zdaniem dziennika, dążąc ma do zapewnienia Briandowi sukcesu. Prawicowa „Boersen Zig.” nazywa wy-stąpienie Brianda, prowokacją.

## Echa zająć w Trokielach

LIDA. PAT. W dniu wczorajszym na uproszczonej sesji Wileńskiego Sądu Okręgowego w Lidzie zapadł wyrok, skazujący na jednoroczne więzie-nie 6 głównych sprawców znanych zająć w Trokielach w dn. 2 lipca 1930 ro-ku, podczas których zabita została służąca tamtejszego księdza, a tłum chciał rozbroić policję.

## NIECH WRACA ŻYWA ZDROWA KREW W ŻYŁY OŁ-CZYŃNY. NIE DAJMY SIĘ WYNARADAWIAĆ NASZEJ EMIGRACJI

Dotychczas na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.



## Dzisiaj bieg drużynowy o puchar „Słowa”

Jak to już podawaliśmy, dzisiaj o godz. 12 rozpocznie się bieg drużyno-wo, na przestrzeni 2700 mtr. o nagrodę przechodnią puchar „Słowa”, oraz szereg nagród indywidualnych.

Start biegu, przykładem lat ubiegłych, odbędzie się na Al. Syrokomli, w pobliżu mostu Antokolskiego, meta w Cieleńniku, naprzeciw ulicy Zyg-muntowskiej.

Niewątpliwie publiczność wileńska, tak serdecznie odnosząca się do-tychczas do naszej imprezy, dzisiaj przybędzie tłumnie na trasę, aby obser-wować zmagania się zawodników, walczących o palmę zwycięstwa.

Sądząc z dotychczasowych zgłoszeń zainteresowanie się klubów bie-giem jest ogromne i niewątpliwie zobaczymy dzisiaj na starcie kilkudziesięciu biegaczy, członków AZS'u, z p. Saperów, Słow. Miodz. Polskiej, i p.p. Leg. i innych.

## Zwycięstwo polskich tenisistów w walkach o puchar Dawisa

OSŁO. Pat. W dzisiejszej grze podwójnej w zawodach o puchar Davisa para Toczyński—Stolarowa pokonała parę Christoffersen i Fagerstrom w sto-sunku 6:0, 6:2, 6:2.

### DROHICZYN n/Bugiem

— „Dzwonek Seminarjum”. Pod tym tytułem ukazuje się w Drohiczynie drukowa-ne na szapirografie pismko alumnów Seminarjum Duchownego. Samodzielność uc-zniów, a raczej — brak należytej opieki ze strony profesora polonistyki, naznacza się w tem pismku w sposób zbyt wyraźny i przkry. Styl szwankuje — i bardzo. Zda-rzają się i takie przykre błędy, jak w wierszu „Orłów goń!” — lub „dostojestwa” (str. 33) Treść bardzo nierówna. Dział in-formacyjny: wykaz nauczycieli, statystyka uczniów, rozkład lekcji i t. p.; kronika szkolna, dział literacki. Kronikę należało-by nieco ożywić, wprowadzając te nutki, które tak pięknie zabrzmiały w niedosta-tecznie jednak opracowanym artykule p. t. „Udział alumnów w rządzeniu Seminar-jum”.

Miscellanea wymagają dobrej redakto-rskiej ręki Dział wypracowań szkolnych bez szkody dla pisma można było zlikwidować.

Ale dlaczego niema bezpośrednich refleksyj, związanych z ziemią? Czy młodzi autorowie nie odczuwają jej piękna oraz po-tęgi i dostojności jej przyrody?...

Rysunki na okładce są znacznie wymow-niejsze od tekstu.

Trzeba wziąć mapę geograficzną, zna-leźć punkcik, oznaczający Drohiczyn, i dłu-go się przyglądać terenom, otaczającym go. A później na mapach historycznych u-stalić zmiany, które tu zachodziły. Wresz-cie, odrzucając książki i mapy, pojsć gdzieś za miasto, w pole, nad rzekę, posłu-chać, o czym szumią stare drzewa, jaką klechdę snuje moczary Bug. I przypominać sobie lud, zamieszujący ciche wsie, uświa-domić sobie jego troski i radości, jego wie-rzenia i zabobony, w których brzmia echa pogańskich czasów, jego mowę — niema! praslawańska...

A wtedy się zrozumie, czym jest Bug, i jaką rolę odgrywały i będą jeszcze odgry-wać ziemie nadbugańskie. I wówczas łat-wo będzie pisać — o wszystkim. I głos „Dzwonka” zabrzmi jaśniej i znacznie sil-niej.

### WYHOLENIĘTA

— Wieczornica K. G. W. Kół Gospo-dyń Wilejskich w Wyholeniatach (gm. wiszniewska) prowadzone pod kierownictwem p. Z. Niewiarowiczowej przez fa-chową instruktorkę, urzędło po dwumie-sięcznym istnieniu wieczornice. Cel — u-fundowanie miejscowej apteczki.

Nie będą analizować, technicznie do-brze postawionej urzędzenia imprezy — na której program złożyły się: słowo wstęp-ne, dwie komedylki „Przygoda młynarza” i „Inne czasy”, zakończone odpiewaniem hymnu narodowego, następnie kilkugoso-we wykonanie pieśni przez Kół, u-romaczenia taneczne. Wreszcie ogólna za-bawa pod hasłem taktu; zaznaczyć tylko podniosły nastrój, harmonizujący subtelnie z wesołością, jako cechę zasadniczą wie-czornicy — przedewszystkiem — jako skł-tek fachowej i dobrze przemysłanej orga-nizacji i wyteżonej pracy.

Wiadome jest, że duch organizacyjny jest wyrocznią powodzenia każdego przed-siewzięcia i każdej organizacji, a duch ten — jak skonstatowaliśmy — posiadają i u-mieją go przescieżać jednostki fachowo-kompetentne —

Niechby ich było jaknajwięcej, a wyniki ich pracy były wzorem do naśladowania, a zarząd do podjęcia akcji na szerszą skalę w kierunku uspołecznienia, podnosze-nia nietylko rolniczo - gospodarczej, ale tak-że i ogólnej kultury, zaradności, higieny i szczerpiania umiejętności współzycia w pra-cy, czy zabawie. Niewątpliwie, praca takich placówek, przetrkana nutą patriotyczną, do-czeka się pięknych i pozytywnych wyni-ków.

### Hal.

### SLONIM

— Z życia slonimskiego Kola Org. Przyp. Kob. do Obr. Kraju. W poniedziałek 4 maja dla slonimskiego Kola orga-nizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju nadestany został przez delegatkę p. Kozicką sztandar, który zarząd naczelny w uznaniu zasług i pracy Kół slonimskiemu na walnym zjeździe w Warszawie przy-znał.

Według statutu organizacji tej, zarząd naczelny wręcza sztandary jedynie tym ko-lom lokalnym, które odznaczają się wybit-ną pracą wśród młodzieży szkolnej, pozaszkolnej i robotniczej nad pobudzeniem i podniesieniem ducha narodowego i przyspo-

### sobienia kadr dziewcząt do walki z wro-giem.

Omawiana organizacja powstała w Slo-nimie w 1928 roku i pod dzielnym kierow-nictwem jej przewodniczącej p. Heleny Głębskiej i poparcia p. starosty Kościłacza, oraz dowódcy 79 p. p., pułkownika Marja na Turkowskiego już w trzecim roku swe-go istnienia, pracując wśród niezwykle ciężkich warunków, z posród 53 kół, istnie-jących w Rzeszyzopolitej, zostaje chlubnie odznaczona trzecim z rzędu sztandarem (po Warszawie i Krakowie).

Szczuple grono pań slonimskich może się pochłubić, że kolo przez nich prowadzo-ne niesie owocny plon, w rozumieniu zadań państwowości na Kresach, trafiając nawet do najmłodszych, gdyż ono o własnych si-lach do ostatnich czasów prowadziło na terenie miasta przedszkole dla najbiedniej-szych dzieci, w celu wpojenia im w tych małych ciałach ducha narodowego po ty-lu latach ucisku carysty i ich rodziców.

Sztandar spotykał na dworcu oddział wywiezionych druhen, przybyłych z orkie-stra 72 p. p., p. przewodniczącą mienasowa Helena Głębską, komendant pow. PW. i WF. por. Lipiński, delegaci Komitetu Po-wiatowego PW. i WF. i liczni mieszkancy Slonima.

Poswiecenie sztandaru nastąpi w polo-wie czerwca 1931 roku.

### GAJDY

#### (Pow. Brasławski)

— Kolo Gospodyń Wilejskich. W ubieg-lym roku w Gajdach zostało założone Kolo Gospodyń Wilejskich, jako sekcja miej-scowego Kółka Rolniczego. Założycielkami były niestrudzone w krzątaniu się około krzewienia oświaty pozaszkolnej i przy-szczepiania miejscowemu społeczeństwu za-sad kulturalnych, p. Helena Gorska, właścici-ela ciekła maj. Świwiczczan, i miejscowa nauczycielka szkoły powszechnej p. Maria Stan-kiwiczowa. Jak jest trudno wpoić w na-sze bierno kresowe społeczeństwo jakas mysl — inicjatywę, a dopiero zrealizować, ten tylko może sądzić, kto był lub jest pio-nierem pracy społecznej. Nie zwyczajną na-trudności natury organizacyjnej i bierność ludności, Kolo zaczęło intensywnie pracować: między innymi staraniem prezski p. Gorskiej i sekretarki p. Marji Stankiwiczowej stworzono został 3-miesięczny kurs kroju i szycia. Wystarano się o subwjdum 240 złotych w Sejmiku, jako pobory in-struktorki, która zaproszona z Wilna, zaś kosztą utrzymania instruktorki: opał, światło i mieszkanie pokrył uczestniczkki kursu. Podziwiać należy ofiarność p. Gorskiej i p. Stankiwiczowej: kształcenie dwóch nie-zamężnych kursantek na własny koszt, na zakończenie kursu w dniu 19 IV b. r. od-byla się wystawa w szkole powszechnej, po-przedzona w przeddzień nabożeństwem w miejscowym kościółku. Jeśli się nie myle, kursantki przed nabożeństwem wysłuchały krótkiego, a pełnego głębokiej treści prze-mówienia swego dyszastera, który pod-kreślił znaczenie kształcenia umiejętności, przez co się kształci ducha, a korzyść stał-riedła dla siebie, rodziny, społeczeństwa, państwa, a wszystko dla większej chwaly Bożej.

Wystawa przedstawiała się imponująco: ekspozycja, wykonana na kursie, cieszyła wzrok dokładnością i pięknością wykonania — istny modny magazyn! Zainteresowanie wytwą wśród miejscowego społeczeń-stwa było ogromne; zwidowało wystawę oko-ło 400 osób, w tej liczbie byli i przyjeźd-zi na specjalne zaproszenie goście z Wilna. Podczas wystawy odbył się publicznie eg-zamin z teorii kroju, który dał dobre wyni-ki — zasługa to pracownicy i sumiennej instruktorki, p. Szczesnizowówny.

Ku uciesze swojej i gości zaproszonych kurs kroju urządzili przedstawienie z za-bawą taneczną, która w wesołym nastroju przeciągnęła się dopóła.

Szkoda tylko, że miejscowy proboszcz, ks. Milkiewicz, nie mógł zwidzieć wystawy, i przekonać się, czego w tak krótkim czasie mogą nauczyć się zdolne wiejskie dziew-czki.

Będąc jednym z gości, wyjechałem z wystawy prowadzonym za-dwoleciem i przekonaniem, że są jeszcze i nas ludzie, prawdziwie miłujący lud, któ-ry z ofiarnością i bezinteresownością mio-sza kształcenie oświaty wśród dorosłych, po-mimo przeszkód, stawianych przez jedno-ski zły woli, jakich nie brak w Gajdach i o których opowiem, com styszał, innym ra-zem.

### B.

## Sprzedaj pomnik Zygmunta i tramwaj NIEZWYKŁY OSZUST PRZED SĄDEM WARSZAWSKIM

Na bajkę zakrawają kawały tego oszusta, bo jakże sprzedać kolumnę króla Zygmunta, sprzedaj tramwaj, rozebrać i sprzedać kilka-kilka kilometrów toru kolejowego. O tych jego aferach rozpisywała się cała prasa.

Onegdaj oszust stanął przed sądem okrę-gowym w Warszawie. Prokurator Siewierski oskarża go w sprawie największego jego oszu-kańczej transakcji — rozbioru i sprzedaży toru kolejowego. Podałszy zwie się Alfons Cynjan. Lat ma około 40, prezentuje się zu-pelnie przyzwoicie, jest silny, rostej budo-woy, tegi, o energicznych a regularnych ry-sach twarzy. Ubrany w eleganckie, ciemne ubranie, wystąpił przed sądem w białej ka-mizelce. Mówi zwrotami wyszukaniem. Sądzi się, zapewne natogowo już na to, aby uchodzić za inteligenta i człowieka dobrze wychowanego. Ruchy ma przesadne, wywo-tuje często na twarz uśmiech uprzejmości i przemawiając do sądu — kłania się raz po raz. Zachowuje spokój i jest poważny.

Afera ze sprzedażą toru odbyła się w ten sposób, że oszust w charakterze in-żyniera zjechał na plant kolejki Warszawa—Izabelin—Młociny. Prace nad budową tej linii były wtedy przerwane. Cynjan, za-opatrzone w szafowane zaświadczenia Do-wództwa Okręgu Korpusu Nr. 1, dobrawszy sobie partje robotników i szeregu platform zaczął rozbierać tor i wywozić, oraz sprzedawać materiał kolejowy, podkłady na opał, a szyny na szmelc hurtownikom żelaza. Hurtownicy, kupując szyny, byli pewni dobrego interesu, bo i cena była tania i „pan inżynier” zapatrzył ich w odpisy zaświadcze-nia, że materiał kolejowy sprzedawany jest za zezwoleniem DOK 1.

W ciągu miesiąca zniknęło z powierzchni ziemi kilkanaście kilometrów toru, czyli, że praca rozbierania toru szła świetnie. Niewąt-pliwie i dalej działałby sprawnie p. „inży-

nier” Cynjan, gdyby w sprawie nie weszła policja. Stało się to zresztą zupełnie przypad-kowo. Policję nie w komisariacie XXVI mówili ze sobą o rozbiorze toru i tamim źródle za-kupu opału w postaci podkładow kolejowych Padło w tej rozmowie nazwisko Cynjana. I to go zgubiło, bo jeden z przodowników, prze-niesiony niedawno z komisariatu II do XXVI, znał to nazwisko w związku ze sprawą sprze-dazy kolumny Zygmunta jakimś kmiot-kiem.

Policja zorientowała się w nowej aferze oszusta. Cynjan przyznał się do winy. Wy-kryto też jego współnika, niejakiego Kubiaka i posadono wczoraj na ławie posadnych jako oskarżonego o sfalszowanie zaświadczeń DOK i współudział w aferze w charakterze pośrednika przy sprzedawaniu kradzionego materiału kolejowego.

Przy spisywaniu danych co do swojej o-soby, Kubiak wymienił w sposób szczególny swój zawód: nalogowy pijak.

Sześć „przedsiębiorstwa”, Cynjan, jak się okazuje, był już pięciokrotnie karany, a proces o oszustwo ze sprzedażą kolumny Zyg-munta i wagonu tramwajowego jeszcze się nie odbył.

Charakterystyczne jest zeznanie Cynjana, w jaki sposób upadł na pomysł rujnowania toru kolejowego.

— Przyjechałem kiedyś do Izabelina; pa-trzcie, że tor kolejki znajduje się w oplakany-m stanie. Chłopi rozkładają podkłady, pozostawiając szyny. Myśle sobie — szyny to jednak wielka rzecz, przedstawiając więcej wartości, niż podkłady.

Kubiak, niepiśmienny, do winy się nie przyznaje. Handluje od szeregu lat szmelcem żelaznym i stał zgodził się, na propozycję Cynjana, dopomóc w handlu szynami, nie przypuszczając, że jest to handel nielegalny.

## Zbrodnia na tle zatargu o miedzę MORDERSTWO DWU OSÓB POD ZELWĄ

Wczoraj w dzień kolo wsi Kocieniewo, gm. Czerniejskiej, na drodze Zelwa — Slonim zamordowano 70-letniego Jana Morozę i jego synowa Lidję Morozową lat 20.

Mordu, jak się okazało dokonał szwad z wsi Bojary Wincenty Kudzielko, który oddawna miał zatarg z Morozem na le rozgraniczenia gruntów.

Wczoraj właśnie w celu ostatecznego zlikwidowania sporu, obie strony zjawiły się na łacie i wszyscy przemawiali za polubownym załatwieniem sprawy. Kudzielko począł jednak domagać się przyznania mu dodatkowego pasa, szerokości pół metra, na co Moroz nie zgodził się. Z tego powodu doszło do awantury, w trakcie której Kudzielko wy dobył rewolwer i kilkakrotnie strzelił zabijając Lidję i Jana Morozowych. Z kole-i zabójca rzucił się na arbitra, oddając do niego 3 strzały (które chybiły) i począł uciekać do lasu, gdzie też policja go ujęła.



# Już czas najwyższy nabyć LOS

## 23-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Ciągnienie 1-ej Klasy 19 i 21 maja

# 32 miliony złotych do wygrania

## Połowa losów wygrywa

### Główne wygrane: Premje:

400.000 złotych	300.000
200.000	200.000
100.000	100.000
i inne	i inne

Cena ćwiartki losu 10 zł.

**Chcesz być zadawolonym**



**kup MEBLE**

FIRMY **B. ŁOKUCIEWSKI**

Ul. Wileńska 23.  
Ceny niższe o 20 proc.

**Poszukujemy Zdolnych przedstawicieli** na sprzedaż maszyn rolniczych. Udzielamy wysoką prowizję. Osoby zdolne, mogące złożyć wartościową wekslową gwarancję zechcą złożyć oferty na piśmie do Biura ogłoszeń S. Jutana Niemiecka 4 dla „D. S.”

**Przetarg**

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia o przetargu ofertowym, który odbędzie się dnia 9 czerwca 1931 r. o godz. 11-ej na sprzedaż starych szyn i złomu żelaznego.

Szczegółowe ogłoszenia zamieszczane są w Monitorze Polskim z dn. 12-V. 31 r. Nr. 109 i w Gazecie Polskiej z dn. 10-V 31 Nr. 127.

**Fabryka i skład mebli W. Wilenkin i S-ka**

Spółka z ogr. odp.  
Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny, istnieje od 1843.

Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka nielokowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła, deby i t. p. Dogodne warunki i na raty.

Sąd Grodzki w Wilnie zgodnie z art. 94 ust. wekslowej z dn. 21 listopada 1924 r. wywya posiadaczy weksli zaginionych, ażeby w terminie 60-dniowym, od dnia niniejszego ogłoszenia, stawili się w Sądzie Grodzkim w Wilnie, przy ul. 3-go Maja Nr. 4 i okazali zaginione weksle: 2 weksle w sumie 100 zł., a drugi w sumie 200 zł., wystawione przez Aleksandra Kapkowicza, na zlecenie Antoniego Sobolewskiego, o umorzeniu wspomnianych weksli. W razie nieprzedstawienia zaginionych weksli, o oznaczonym terminie, będzie powzięta odpowiednia decyzja o umorzeniu powyższych weksli.

Sąd Grodzki w Wilnie, zgodnie z art. 94 ust. wekslowej z dn. 21 listopada 1924 roku wywya posiadacza weksla zaginionego ażeby w terminie 60-dniowym, od dnia niniejszego ogłoszenia, stawili się w Sądzie Grodzkim w Wilnie, przy ul. 3-go Maja Nr. 4 i okazali zaginiony weksel w sumie 300 zł., wystawiony przez Chaję Drujak, na zlecenie Antoniego Sobolewskiego, o umorzeniu wspomnianego weksla. W razie nieprzedstawienia zaginionego weksla w oznaczonym terminie, będzie powzięta odpowiednia decyzja, o umorzeniu powyższego weksla.

**W firmie Jastrzębia** gó r a pełne morze, pensjonat Bałtyk, jasna, dan-cing, elektryczność, plewoszczona kuchnia, ciepłe wanny morskie. Warszawa, Półna 78 m. 2. —E

**Letnisko--Pensjonat** we dworze na okres od 1-VI do 1-X. Czternaście sypialni, kuchenia, ogólny salon, hall, sala jadalna (osobne stołki). Kanalizacja, wodociąg, wanna, dobra kuchnia. Poczta, telefon na miejscu. Duży park, kort tenisowy, radio, rybołówstwo, polowanie, kąpiele rzeczne. Pisma Wileńskie i stołeczne. Na każde żądanie samochody, konie zaprzęgowe i wierzcho. Dojazd do stacji Białonka 4 pociągami do i z Wilna dziennie. Z Białonki 30 minut amochodem. Wszelkich wy-czerpujących informac-ji udziela i zgłoszenia przyjmuje zarząd majątku Rakliszek poczta Butrymańskie powiatu Lidzkiego. Telefon: Butrymańskie 4.

**Pianino** nowe zagraniczne sprzedaje się śpiesznie i niedrogo, św. Michał-ski 8, m. 5.

**Ogród** owocowy 725 drzew—oddaje się w dzierżawę w m. Galinie—od Wilna 18 kilometr. po szosie Mejszajgolskiej.

**LETNISKA** Letniska 6 km. od Wilna po 2 pokoje z kuchnią i werandą. Są pojedyncze pokoje, można mieszkać, osobne wejścia. Miejscowość sucha, leśnista. Komunikacja 15 minut autobu-sem i parostatkiem. Na miejscu woda i świe-że mleko. Porozumie-się Mostowa 7-5 od 9-ej do 11-ej rano i od 2-ej do 4-ej pp.

**Zdrowe, suche,** letnisko w mająt-ku ziemskim, z pełnem utrzymaniem. Informac-je ul. Dąbrowskiego 3-6 od 3-5 p.p.—E

**Turty** komforto-we letnis-ko w pięknym dworze pokoje od 25 do 50 zł. miesięcznie. Całodzienne utrzymanie 6 zł. Kuchnia obłita i staran-na. Informacje od g. 9 do 10. Gimnazjalna 10-3.

**Letnisko** z pełnem utrzymaniem (5 zł. dziennie) w mie-szczynie suchej i zdro-wej, dogodna komunika-cja autobusowa. Dowi-edzieć się w P. Puh-lana 9-6 od godz. 6-7 pp.

**Pies** przybłąkał się. Ode-brać za zwrotem kosz-mianka. Informacja 4-7 p.p. Kasztanowa 4 m. 5.

**Letnisko Skradziona** książkę wojsk. wyd. przez PKU. Wilno-mia-sto na imię Antoniego Sobolewskiego, zam. przy ul. Mickiewicza 12-14, unieważnia się.

**ZGUBY** Artyleryjska 6-2

**Letnisko** 6 km. od Wilna, 1 i pół km. od kolei, las so-nowny, miejscowość sucha, malownicza, warunki bardzo do-godne. Dowiedzieć się — Artyleryjska 6-2

**Ładajcie** we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego źródła od odcisków **PROW. A. PAKA**

KINO **MEJSKIE** SALA MEJSKA Ostrobramska 3.

Od dnia 14 do 18 Maja 1931 r. włącznie będą wyświetlać filmy:

## „CZŁOWIEK KTÓRY KRĘCI”

Komedja w 8 aktach

W rolach głównych: **Buster Keaton** i **Marcellina Day**. Nad program: „Życie bez troski” Komedja w 2 aktach. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek szańców o godz. 4-ej. Następnym program: „Postrach puszczy” Cena biletów: Parter 60 gr., Balkon 30.

Dźwiękowy KINO-TEATR „HELIOS” ul. Wileńska 38 Tel. 926.

Ceny miejsc niższe. Dziś! Najpotężniejsze arcydzieło dźwiękowe! Przebój miłości i bohaterstwa. Genjalny mistrz ekranu **KONRAD VEIDT** w swej najświetniejszej kreacji p.t. **OSTATNIA KOMPANJA** Arcydzieło **JOE MAYERA**, które wzbu-dziło zachwyt całego świata. Nad program: Atrakcje dźwiękowe oraz wszechśw. przegląd dźwiękowy. Na 1-szy seans ceny niższe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD” Mickiewiczza 22. tel. 15-28

DZIS! Największy przebój dźwiękowy **KRÓL PARYŻA** W rol. gl. ulubieniec kobiet całego świata **IWAN PETROWICZ**, **MARIEGLORY**, **GABRIEL GABRIO** oraz śpie-wająca w języku polskim **prymadona** pery **Warszawy**, **HELENA LIPOSKA**. Nad program: Tygodnik dźwiękowy „Foxy”. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

DZIS! Największy przebój dźwiękowy **HAROLD TRZYMAJ SIĘ** z udziałem znakomitego komika **HAROLDA LLOYDA** p. l. Nad program: 1) Wszechśw. dodatek dźwiękowy „Foxy”. 2) Powódź Na 1-szy seans ceny niższe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W dniu świąt. Dla młodzieży dozwolone.

KINO „P A N” Wielka 42

Dziś podwójny program! 1) **TAJEMNICA CZARNEGO WĄWOZU** 2 sensacje w jednym seansie! z udziałem znakomitego cowboya-dżentelmana **BOB CUSTER** i **PEGGY MONTGOMERY** 2) **ŻYWY POCISK** wielki film sportowy z udziałem znanego akrobaty **Red Hoves**. Brawurowy pościg przez stępy wśród tyficya niebezpieczeństw. Karkołomna jazda na motocyklach Początek o godz. 1-ej. Ceny od 30 gr.

KINO „SWIA TOWID” Mickiewiczza 9.

Dziś wieczór śmiechu i humoru! Znakomity komik **„GENERAL” BUSTER KEATON** w arcywesołej komedji p. l.

**LEKARZE** Dr. **K. Sokołowski** Chor. skórne i weneryczne. ul. Wileńska 30, m. 14. Przyjm. od g. 9-12 r. 5-7 w.

**LOKALE** **Mieszkania** 2-3 pokojowego z kuchnią poszukuje. Oferty do „Słowa” pod „W. B.”

**DOKTOR** **Hawrykiewiczowa** przyjmuje od 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włosów, kosmetyka lekarska i operacje kosmetyczne Wilno, Wileńska 33 m. 1 W. Zdr. Nr. 77.

**DOKTOR** **Blumowicz** choroby weneryczne, skórne i moczopiętne **WIELKA 21** tel. 921, od 9-11 i 2-9 W. Z. P. 26

**DOKTOR** **Szyrwindt** choroby weneryczne, skórne i moczopiętne **Wielka 19, od 9 do 13-7**

**Dr. S. medycyny** **A. Cymbler** Choroby weneryczne, skórne i narządu moczowego. **Mickiewiczza 12, róg Tatarskiej** przyj-muje 9-2 i 5-8. Tel. 15-64.

**Dr. Łukiewicz** choroby skórne i weneryczne ul. Mickiewiczza 44, m. 20.

**DOKTOR** **ZELDOWICZOWA** KOBIECE, WENE-RYCZNE NARZĄDOW MOCZOWYCH ad 12-2 i od 4-6 ul. Mickiewiczza 24. tel. 277.

**AKUSZERKI** **AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA** oraz Gabinet Kosmetyczny, usuwa zmarszczki, piegi, wagi, łupież, brodawki, korzajki, wypadanie włosów. **Mickiewiczza 46.**

**KOSMETYKA** **GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LEKNICZEJ** WILNO, MICKIEWICZA 31 m. 4. kobieca konserwacja, je, dosko-nali, odwieciza, usuwa jej szkazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalanie cery! Wypadanie włosów łupież. Najnowsze zdo-bycze kosmetyki racjo-nalne. Codziennie od g. 10-8. W. Z. P. 43.

**Osoba** umiejąca do-brze szyć i haftować, oraz znająca wszelką pracę domową, poszu-kuje posady do dzieci, w domu w miasteczku. Woda w wyjazd. Świa. Władomostka ul. Płasko-dectwa i referencje posa-da. Dowiedzieć się Mickiewiczza 42 m. 11 tel. 7-94

**Osoba** umiejąca do-brze szyć i haftować, oraz znająca wszelką pracę domową, poszu-kuje posady do dzieci, w domu w miasteczku. Woda w wyjazd. Świa. Władomostka ul. Płasko-dectwa i referencje posa-da. Dowiedzieć się Mickiewiczza 42 m. 11 tel. 7-94

**Kawaler** w starszym wieku po-szukuje posady maga-zyniera lub do mająt-ku—Karbowego i pisa-rza. Świadectwo. Za-ręczona 7 m. 5. —1

**Szofer** zawodo-wo, inte-ligentny, przyjmuje po-sadę od zaraz na bar-dzo przystępnych wa-runkach. Adm. „Słowa” okaziełowi p. Stowa-jazdy Nr. 388

**Dom** sprzedaje się w wolny z o-grodem owocowym w N. Wilejce. Informacje: Wilno, ul. Ludwiskarska 11-12. Tamże sprzedaje się lampa kwarcowa stałego prądu.

**Dom** sprzedaje się w wolny z o-grodem owocowym w N. Wilejce. Informacje: Wilno, ul. Ludwiskarska 11-12. Tamże sprzedaje się lampa kwarcowa stałego prądu.

**ROZNE** **Klawikord** do sprzeda-wania. Dominikańska 13 Ch. —11.

## KULT-RADJO

WILEŃSKA 8

Oto właściwe źródło zakupu radjosprzętu: odbiorników, głośników, aparatów anodowych, akumulatorów, baterji anodowych i innych części.

Fachowe ładowanie akumulatorów i baterji anodowych, Naprawa odbiorników i słuchawek.

Bezpłatne udzielanie porad w dziedzinie radiotechniki.

## OSTRZEŻENIE!

Pewna Firma w Wilnie rozlewa swoje małowartościowe piwo w używane butelki „Patent” ARCYKSIĄŻECGO BROWARU w ŻYWCU i wprowadza tam w błąd Sz. Konsumentów

Przeło ostrzegamy Sz. Konsumentów przed fałszyfikatami i prosimy uważać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy **PIWA ŻYWIECKIEGO** na oryginalną etykietę i korek z firmą **Arcyksiążęcy Browar w Żywcu**

Reprezentacja: Wilno, Zaręczona 19. Tel. 18-62

## PIANINA, FORTEPIANY I FISHARMONJE

KRAJOWE I ZAGRANICZNE TYLKO, GWARANTOWANE JAKOŚCI SPRZEDAŻ WYNAJĘCIE

## K. DĄBROWSKA

Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

## Już pojutrze!

Ciągnienie I klasy 23-ej Loterii Państwowej

### Spiesz! Kup szczęśliwe losy

w najsłynniejszej kolekturze

## H. Minkowski

Wilno, Niemiecka 35, tel. 13-17. P.K.O. 80-928. CENTRALA: Warszawa, Nalewki 40 ODDZIAŁ w Lidzie, Suwalska 28.

Główna Zł. 1.000.000 i 23 wygrana Zł. 100.000 i 1/1 losu 40 zł. Cena: 4 losu 10 zł.—3 losu 20 zł.—1/1 losu 40 zł. CO DRUGI LOS WYGRYWA!

**„Czy wiecie już, że światowej sławy ORJENT — HENNA — SHAMPOONEM**

każdy może sobie bez trudu przez zwykłe mycie doskonale ufarbować włosy na dowolny kolor, lub siwym perwotny kolor przywrócić! Wszystkie kolory od najjaśniejszego do najciemniejszego łącznie z najmocniejszymi.

**Złoty — blond dia biendynę, TACJAN i MAHONIOWY** — dia brunetek. Żądać w skład, apteczni, perfumier i w fryzjerskich. Gdzie jeszcze niema w sprzedaży, prosimy nadesłać znakami zł. 2,— i podać żądany kolor, poczem przesyłamy kopertę próbną.

Przedstawiciel na województwa Wileńskie, Białostockie i Poleskie firma: **SEGAL I LEBENDIGER**, Warszawa, ul. Leszna 48. Generalny przedstawiciel na Polskę: **F. R. BOGACZ**, Bydgoszcz, Dworcowa 93.

## BIURO ZARZĄDU NIERUCHOMOŚCIAMI „ADMINISTRATOR”

Wilno, ul. Ostrobramska Nr. 5. Pasaż miejski lokal Nr. 25.

Biuro czynne od godz. 8-ej rano do godz. 7-ej wiecz. ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:

- 1) Administracja nieruchomościami na dogodnych warunkach
- 2) Porady i informacje w sprawach związanych z zarządaniem domów.
- 3) Prowadzenie meldunków.
- 4) Przepisywanie ksiąg meldunkowych.
- 5) Informacje z zakresu Ustawy o ochronie lokatorów.
- 6) Sprawy podatkowe i karno-administracyjne. Informacje bezpłatne.

**Pianino** i fortepian okazynie chce ku- „FORD” w dobrym pić za gotówkę, po-stanie do sprzeoania średnio wykluczo-hardzo jania. Niemiec-ne, Bonifraterska 12-2 ka 9-10.

**Taksówka** lub fortepian okazynie chce ku- „FORD” w dobrym pić za gotówkę, po-stanie do sprzeoania średnio wykluczo-hardzo jania. Niemiec-ne, Bonifraterska 12-2 ka 9-10.

**Gonty** TANIO sprzedaje POLSKI LLOYD ul. Kijowska.

## WIELKA NIESPODZIANKA!

Za trafne rozwiązanie szarady otrzyma każdy bez wyjątku, bez żadnego losowania **NAGRODĘ 60 ZŁ.** w gotówce

Wprowadzamy w życie towarzyskie nową grę pod nazwą **„Polska Komunikacja”**

dostępna dla wszystkich, miła, ciekawa i zajmująca. „Polska Komunikacja” jest pierwszorzędną grą, która bawić się będą tak osoby do-rosłe, jak i rozumna młodzież

„Polską Komunikację” zamierzamy wprowadzić, jak najszybciej, a nadto propagując zarobkowanie do rozwiązywania szarad, podajemy jednorazowo do rozwiązania po-niższą szaradę, premjowaną kwotą 60 złotych.

**Kto zamawia:** „Polską Komunikację” przy równoczesnym nadesłaniu zł. 2.50 w gotówce lub w znaczkach pocztowych, po-wołując się na niniejsze ogłoszenie.

**Ten otrzymuje bezwzględnie** grę towarzyską „Polska Komunikacja”, bez doliczenia portu po cenie reklamowej 2.50 oraz sumę zł. 60, w gotówce, jeśli nadesłanie przy zamówieniu trafne rozwiąza-nie szarady.

Rozwiązanie uprasza się nadsyłać możliwie w ciągu 8 dni, od dnia ukazania się ogłoszenia. Ostateczny termin przyjmowania zamówień na grę wraz z rozwiązaniem szarady, upływa w dniu 28 maja r. b. Waga tygodnia od tego terminu otrzyma każdy zamówioną grę, „Polska Komunikacja”, jak również w razie trafnego rozwiązania szarady sumę 60 złotych.

Dokument z właściwym rozwiązaniem szarady jest zdeponowany u rejema w War-szawie, Kopię właściwego rozwiązania załączamy każdemu do przesyłki, dla własnej kontroli.

**LAMIGŁÓWKA ZGŁOSKOWA:**

a - ak-au-błoń-hy-ce-cho-ciel-ciel  
cu-czy-giel - ig - ja-ka-kier-ko-kra-  
kre-ku-lam-ja-tek-mar-na-nia-niół-  
o - o - pa - piec-przed-ser sta-stwo-  
sza - tel - tor - tor - two-u-u-wa-wi-  
wiec.

**ZACZENIE WYRAZÓW:**

1. Reprezentacja.
2. Stan społeczny.
3. Przyrząd do oświetlenia.
4. Najważniejszy organ człowieka.
5. Reprezentuje stan handlowy.
6. Pisze dzieła.
7. Służą do gry sportowej, —kulami drebliwaniami latem i zimą.
8. Narząd wzroku.
9. Narząd słuchu.
10. Organ słuchu.
11. Zawód wychowawczy.
12. Przybór do szycia.
13. Zawód rzemieślniczy.
14. Zawód artystyczny.
15. Posada dużo słodczy.
16. Drzewo owocowe.
17. Poczta miebianska.

Z powyższych sylab należy ułożyć 17 wyrazów o znaczeniu wyszczególnionem powyżej, których początkowe litery, czytane zgóry na dół dadzą nazwę reklamo-wanej gry towarzyskiej.

**Warszawska Wytwórnia Zabawek, Warszawa, Długa 50.**

## Wielki transport towarów LETNICH I JEDWABI

nadszedł do firmy **A. GŁOWIŃSKI—Wileńska 27**

Polecamy Sz. Panom!

Materiały deseniowe, batysty, jedwabie sztuczne, krepony i perkalę.

**W dziale jedwabi:** Crepe meteor, mongol, georgette, Imperial, marocain, jedwabie surowe la Reine i Tussor, jedwabie paitowe enduleux, crepon i flamingo.

**W dziale welen:** Tweedy płaszczowe i sukniowe, żorzeliny, flory i charmeleine. 20 kolorów nowych popelin na podszewki i suknie. Ceny najniższe—podług ostatnich cenników.

**Wszystkie towary krajowe.**

**LECZNICA LITEWSKIEGO STOW. POMOCY SANIT.**

Wilno, ul. Wileńska 28, tel. 946

Przyjęcia 10-3 pp.

**GABINET RENTGENOWSKI** czynny 11-6 pp.

Oplata za leczenie i utrzymanie w lecznicy oraz za wszelkie zabiegi lekar-skie i rentgenowskie została obniżona

Zakład sztucznych wód mine-ralnych i napojów chłodzący Ch pod firmą: **„E. Tromszczyński”** w Wilnie

pod kierownictwem współ-właściciela prowizora Wrześnińskiego poleca:

sztuczne wody mineralne (Vichy, Ems, Karlsbad i inne) i napoje chłodzące, przyrządzane wyłącznie na cukrze. Zakład: Piwna 7. Magazyn: Wielka 50.

**Hurtowa sprzedaż CEMENTU**

Syndykatu cementowców Polskich po cenach fabrycznych

**A. DEULL, Wilno**

Biuro: Jagiellońska 3, tel. 811.

Składy: Słowackiego 27, tel. 14-46

**ŁADAJCIE** we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego źródła od odcisków **PROW. A. PAKA**